

## NIEZGŁĘBIONE BOGACTWO CHRYSTUSA

### 03. Bogactwo chwały

W poprzednim rozważaniu mówiliśmy o bogactwie Bożej dobroci, wyrozumiałości i cierpliwości – co prowadzi grzesznika do opamiętania, do nawrócenia.

W tym rozważaniu mamy czwarte bogactwo. Znajdujemy je w pięciu wersetach.

**(Rz 9,23)** A uczynił tak, aby objawić bogactwo chwały swojej nad naczyniami zmiłowania, które uprzednio przygotował ku chwale,

**(Kol 1,27)** Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały.

**(Ef 1,18)** I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego,

**(Ef 3,16)** By sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku,

**(Flp 4,19)** A Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie.

Zapoznajmy się z kontekstem każdego z nich.

**(Rz 9,23)** A uczynił tak, aby objawić bogactwo chwały swojej nad naczyniami zmiłowania, które uprzednio przygotował ku chwale,

W rozdziałach od 9 do 11 Paweł porusza jeden z najbardziej kłopotliwych problemów Kościoła – problem Żydów. Żydzi byli narodem wybranym, w Bożym planie zbawienia zajmowali szczególne miejsce, a mimo to odrzucili i ukrzyżowali Jego Syna. W jaki sposób wyjaśnić ten tragiczny paradoks? Jak wyjaśnić fakt, że lud Boży ukrzyżował Syna Bożego? Właśnie w tych rozdziałach Paweł stara się rozwikłać ten problem. Paweł dyskutuje tutaj z Żydami i dlatego swoje wywody popiera cytataми z Pisma Świętego, że odrzucenie Żydów i przyjęcie pogan już dawno temu zostało przepowiedziane przez proroków.

**(Kol 1,27)** Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały.

Ap. Paweł wyklada tutaj całą istotę zadania, które otrzymał od Boga. Zadanie to wymaga doprowadzenia człowieka do nowego odkrycia sekretu utrzymanego przez wieki, a obecnie ujawnionego. Była to wspaniała nadzieja Ewangelii nie tylko dla Żydów, ale dla wszystkich i wszędzie. Wielkim wkładem Pawła w szerzenie wiary chrześcijańskiej było zanieśenie wieści o Chrystusie poganom i zburzenie raz na zawsze twierdzenia, że miłość i litość Boga były własnością jakiegoś szczególnego człowieka lub narodu.

**(Ef 1,18)** I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego,

W wersetach 15-19 ap. Paweł modli się o wiernych w zborze efeskim.

Prosi o Ducha Mądrości, aby dane było zborowi coraz wnikliwiej zgłębiać wieczne prawdy Boże. Takie poznanie jest jednak możliwe tylko wtedy, kiedy zbor spełnia określone warunki. (1) Potrzebni są w zborze ludzie myślący, ponieważ obowiązkiem człowieka wierzącego jest przemyślanie swojej drogi do Boga. (2) Potrzebne jest w zborze nauczanie, ponieważ pierwszym warunkiem duchowego przebudzenia jest rozważanie, wykładanie Pisma. (3) Potrzebne jest w zborze zachowanie właściwych proporcji między sprawami bardziej i mniej ważnymi. Ap. Paweł modli się o głębsze

poznanie i pełniejsze objawienie Boga w zborze, ponieważ dla chrześcijanina wzrastanie w poznaniu i w łasce jest sprawą zasadniczej wagi. Modlitwa Apostoła dotyczy również ugruntowania chrześcijańskiej wiary i nadziei oraz o nowe uświadomienie i zrozumienie mocy Bożej. Największym dowodem tej mocy było zmartwychwstanie. A końcowe słowa modlitwy mówią o zwycięstwie Chrystusa „nad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione”.

**(Ef 3,16)** By sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku,

W tej modlitwie ap. Pawłowi zależy, aby chrześcijanie zostali utwierdzeni w wewnętrznym człowieku. Człowiek wewnętrzny to rozum, sumienie i wola. Utwierdzenie wewnętrznego człowieka następuje wtedy, kiedy na stałe zamieszka w nim Chrystus.

**(Flp 4,19)** A Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie.

Między Pawłem a Filipianami istniała więź, jakiej nie miał z innymi zborami. Dlatego od tego zboru godził się na praktyczne dowody ich miłości do niego w postaci wsparcia materialnego. Cieszyła go ich szczodrość, ale nie ze względu na siebie, lecz ze względu na nich. Paweł używa słów, które niejako prowadzą do przekształcenia daru dla siebie w dar dla Boga. Nazywa ten dar przyjemną wonnością. Radość Pawła z otrzymanego daru nie polegała na tym, czym ten dar był dla niego, ale czym był dla Filipian. Nie oznacza to, że pomijał jego wartość. Ale Paweł najbardziej cieszył się z tego, że dar od ulubionego zboru i miłość, którą wyrażał, były miłe Bogu. W ostatnim zdaniu tego tekstu apostoł stwierdza, że żaden dar nie zubaża człowieka. Bogactwo Boże jest dostępne dla tych, którzy kochają Boga i swych bliskich. Dawca daru nie zubaża się – przeciwnie, wzbogaca się, gdyż jego własny dar daje mu dostęp do darów i skarbów Bożych.

A teraz zastanówmy się na wyrazem „chwała”, który w Biblii pojawia się ok. 340 razy. Oto pierwsze wersety.

**Wj 14,4** Przywiodę do zatwardziałości serce faraona i będzie ich ścigał. Ja zaś **okryję** się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska i poznają Egipcjanie, że ja Pan. I tak uczynili. 17 A oto Ja przywiodę do zatwardziałości serce Egipcjan i pójdą za nimi. Wtedy okryje się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska, i jego rydwanów, i jego jeźdźców. 18 I poznają Egipcjanie że ja Pan, gdy się okryję chwałą kosztem faraona, jego rydwanów i jego jeźdźców.

**Wj 16,7** A rano **ujrzycie** chwałę Pańską, gdy usłyszysz szemranie wasze przeciwko Panu. A my, czym jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam? 10 I stało się, gdy jeszcze Aaron przemawiał do całego zboru synów izraelskich, zwrócili się ku pustyni, a oto **ukazała** się chwała Pańska w obłoku.

**Wj 24,16** I **zamieszkała** chwała Pana na górze Synaj, a obłok okrywał ją przez sześć dni. Siódmego dnia zawołał na Mojżesza z obłoku. 17 A chwała Pana wyglądała w oczach synów izraelskich jak ogień trawiący na szczycie góry.

**Wj 29,43** Objawie się tam synom izraelskim, a miejsce to będzie **poświęcone** moją chwałą.

**Wj 33,18-22** 18 I rzekł Mojżesz: **Pokaż** mi, proszę, chwałę twoją! 19 I odpowiedział Pan: Sprawię, że całe dostojęństwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię PAN przed tobą, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję. 20 Nadto powiedział: Nie możesz oglądać oblicza mego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu. 21 I rzekł Pan: Oto miejsce przy mnie. Stań na skale. 22 A gdy **przechodzić** będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę. 23 A gdy usunę dłoń moją, ujrzysz mnie z tyłu, oblicza mego oglądać nie można. 22 A gdy **przechodzić** będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę.

Ta rozmowa Boga Jahwe z Mojżeszem przybliżyła nam znaczenie pojęcia „chwała”. Utożsamiona jest tu ona z Bożym obliczem, czyli z osobą Boga i Jego objawianiem się człowiekowi. Niewidzialny Bóg jest tajemnicą, która może się odsłaniać, ale jednocześnie pozostaje w ukryciu, bo jest nieskończona, wieczna, nie podlegająca prawom doczesnego świata i tym samym nie do ogarnięcia przez człowieka.

Hebrajski termin **kabôd** – chwała kryje w sobie pojęcie ciężaru, oznacza coś ważkiego, istotnego, znaczącego, co ma rzeczywistą wartość samo w sobie. Dlatego starotestamentowy Bóg jakby nas przytłacza swą wielkością i oślepia swym blaskiem. Przebywa On w „światłości niedostępnej”, ale nie zamyka się przed człowiekiem. Na górze Synaj Jahwe ukazuje się swojemu ludowi jakby odziany w obłok i ogień. Jego chwała zamieszkała też w namiocie zgromadzenia na pustyni, a potem w świątyni jerozolimskiej, skąd oddziaływała na cały świat.

**Wj 40,34** Wtedy obłok zakrył Namiot Zgromadzenia, a **chwała Pana napelniła przybytek**. 35 Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Zgromadzenia, gdyż spoczywał na nim obłok a chwała Pana napelniała przybytek.

**Iz 6,3** Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała **ziemia pełna jest Jego chwały**.

Oddawanie Bogu chwały jest zarazem wyznawaniem swojej wiary w tajemniczość Boga, ale jednocześnie wyrażaniem swojego przekonania o obecności Boga, który zbawia człowieka.

**1 Krn 29,11** Twoja, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i **chwała**, gdyż wszystko, co jest na niebie i na ziemi, do ciebie należy, twoim, Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko. 12 Od ciebie pochodzi bogactwo i **chwała**, Ty władasz nad wszystkim, w twojej ręce jest siła i moc, w twojej ręce jest to, aby uczynić kogoś wielkim i mocnym.

Chwała Boża wypełniająca niebiosa – jak to śpiewali aniołowie podczas narodzin Jezusa („Chwała na wysokości Bogu”) – najpełniej na ziemi objawiła się w Jezusie. Szczególnie widoczne to jest w Ewangelii wg Jana, w której publiczna działalność Jezusa pełna mocarnych słów, znaków i cudów, potęgi Syna Bożego, a potem Jego umęczenie i śmierć na Golgocie są jakby ewangelią chwały. Na początku swej drogi na Golgotę, Zbawiciel mówi:

**(J 12,23; 17,1)** (...) Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. (...) To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie;

W dalszych słowach tej arcykapłańskiej modlitwy ujawnione jest również to, że chwała Boga-Ojca, znajduje się również w Jezusie:

**(J 17,5)** A teraz Ty, Ojcze, uwielbij Mnie u siebie chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat zaistniał.

Syn wypełnił misję zleconą przez Ojca, bo uwielbił Go na ziemi poprzez głoszenie i nauczanie Słowa, poprzez nadzwyczajne czyny oraz życie pełne posłuszeństwa. Teraz zadanie swoje uważa za dokończone, ponieważ niebawem nastąpi Jego umęczenie i ukrzyżowanie. Owo „uwielbienie przez Ojca” jest tą chwałą, którą Jezus miał, zanim świat powstał. Jest to odwieczna chwała Słowa-Logosu ogarniająca swym blaskiem także Słowo ucieleśnione, czyli ludzką naturę Chrystusa.

To jest sedno nowej epoki w dziejach ludzkości – po raz pierwszy chwała Boga-Stwórcy zamieszkuje i objawia się w człowieku, w Jezusie z Nazaretu. Dzięki temu każdy człowiek, który należy do Jezusa, może mieć dostęp, może mieć udział w chwalebnej rzeczywistości Boga.

**(J 1,14)** A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Jest to chwała nie odsłonięta jeszcze w pełni, ponieważ doczesność uniemożliwia wejście w pełnię blasku Jego majestatu. Kiedy jednak w wieczności dokona się nasze spotkanie z Bogiem, wówczas także i my zostaniemy zanurzeni w Jego chwale.

**(J 17,22)** Obdarowałem ich chwałą, którą Mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.

Grecki rzeczownik **doksa** – chwała, majestat, okazałość – pojawia się w Nowym Testamencie 166 razy, a czasownik *doksadzo* – otaczać chwałą, odziewać w majestat – występuje 61 razy. Ukazują one i przybliżają nam splendor potęgi i boskiej okazałości ujawnionej w Chrystusie Jezusie w doczesności.

Chwała Boga jest emanacją Jego charakteru, odbiciem tego, kim On jest, chwała jest odbłaskiem walorów Jego istoty. Nie są to walory w znaczeniu estetycznym czy materialnym. W liście Jakuba mamy zalecenie, aby człowiek zamożny chlubił się „swoim uniżeniem, bo przeminie jak kwiat trawy” (1,10) – co jest wskazówką, że chwała Boga nie ma związku z bogactwem, władzą, czy zewnętrznym powabem. Chwałą tą może być napelniona ziemia, cała przyroda.

**(Ps 19,2-5a)** Niebiosy opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk jego. Dzień dniowi przekazuje wieść, a noc nocy podaje wiadomość. Nie jest to mowa, nie są to słowa. Nie słychać ich głosu. A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk. I do krańców świata dochodzą ich słowa.

Jednak całe jej piękno, dostojeństwo i bogactwo różnorodności nie jest z niej, bo to Stwórca wpływa na przyrodę, która tylko objawia Jego chwałę i Jego wielkość. Natomiast chwała Boga nie przemija nigdy, bo jest emanacją Wiekuistego Boga.

Podobnie ozdobiony chwałą zostaje człowiek i nie jest ona jego wytworem – ta chwała pochodzi od Boga. Chwałą człowieka jest piękno emanujące z jego wnętrza, ale jest to piękno przemijające, zależne od więzi człowieka z Bogiem i kończy się ono wraz ze śmiercią człowieka, bo jest to jedynie chwała udzielana człowiekowi. W księdze proroka Izajasza czytamy:

**(43,7)** Wszystkich, którzy są nazwani moim imieniem i których ku swojej chwale stworzyłem, których ukształtowałem i uczyniłem.

Ten i inne wersety wyrażają myśl, że Bóg stworzył ludzi dla swojej chwały i dlatego człowiek „wywyższa, uwielbia” Boga wtedy, gdy z niego i przez niego uwidoczni się splendor Boga, na przykład, w miłości do bliźniego, w działaniach artystycznych, w pracowitym zagospodarowywaniu zastanej rzeczywistości, itp. To wszystko nie jest z człowieka, lecz pochodzi do Boga:

**(2 Kor 3,5)** Nie żebyśmy sami z siebie byli tak zdolni, by cokolwiek można było uznać za pochodzące od nas samych, ale nasza zdolność pochodzi przecież od Boga.

Dalej ap. Paweł zaznacza, że te dobra nosimy w sobie jakby w „naczyniach glinianych”.

**(2 Kor 4,6-7)** <sup>6</sup> Bóg bowiem, który powiedział: Z ciemności zabłyśnie światło, jest Tym, który zabłysnął w naszych sercach, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej na obliczu Chrystusa. <sup>7</sup> Ten skarb jednak przechowujemy w glinianych naczyniach, aby ta przeogromna moc była z Boga, a nie z nas.

Jesteśmy naczyniami, które jedynie „przechowują” Jego chwałę. Całe dobro, jakie jesteśmy w stanie z siebie wyjąć i wykonać, znajduje swe źródło w Jezusie.

**(J 15,5)** (...) bo beze Mnie nic nie możecie uczynić.

W Psalmie 73,24 znajdujemy słowa: „Prowadzisz mnie według rady swojej, A potem przyjmiesz mnie do chwały”. Zdarza się, że chrześcijanie mówią o śmierci jako o „przyjęciu do chwały”, co jest wyraźnym nawiązaniem właśnie do tego psalmu. Rozumie się przez to, że przechodzimy do Bożej obecności i tam w sposób naturalny przebywa się w otoczeniu Bożego majestatu. Chwała Boga już nie musi się przejawiać poprzez człowieka czy poprzez przyrodę, spełnia się bowiem to, co wyraził ap. Paweł: „Teraz widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany” (1 Kor 13,12).

Warto skorygować swoje skojarzenia związane z chwałą. Tu nie chodzi o coś, co my robimy w odniesieniu do Boga, bo wtedy zachowalibyśmy się, jakby Boża chwała zależała od nas.

To Bóg sam ukazuje się w swym majestacie, w całej mocy swego bytu. Objawia nam swoją chwałę poprzez nadzwyczajne swe dzieła, np. poprzez zmartwychwstanie Chrystusa. Chwała Boża jest atrybutem, właściwością Boga związaną z tym, kim On jest, z Jego obecnością, świętością. Jest to coś integralnie z Nim związane, coś, co „porusza się” razem z Nim.

Gdzie jest Bóg, tam też jest i Jego chwała. A my jedynie przyjmujemy ją od Niego, włączamy się w nią i tę chwałę Mu oddajemy, zwracamy ją tak, jak aniołowie, którzy nieustannie chwalą Boga jako Jego twory, posłańcy, słudzy, sami sobą niczego nie mogą wytworzyć. Uwielbienie – to po prostu nasze zanurzenie się w chwalebny majestat Boga. Tutaj niewiele zależy od nas. Kiedy włączamy się w chwałę Boga to stopniowo doznajemy wzmożonej obecności Boga. To, że Go uwielbiamy, nie jest żadną łaskawością z naszej strony wobec Boga, ani chęcią zaspokojenia naszych ambicji czy wrażliwości. Uwielbienie Boga jest jedynie naszą odpowiedzią na to, co Bóg nam objawił z siebie samego.

Nasze uwielbianie Go sprowadza niejako Bożą obecność do naszego życia, sprawia niejako, że Królestwo Boże schodzi na ziemię. Coś o tym mówi Psalm 85: „Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba”, albo prośba w Modlitwie Pańskiej: „Przyjdź Twoje Królestwo”. Gdy wielbimy Boga, gdy oddajemy Mu chwałę – Jezus przychodzi, by nas błogosławić, podnosić, pokrzepiać, przemieniać i napominać. Dlatego słusznie mówimy, że oddajemy Bogu to, co się Mu naprawdę należy. Oddajemy Mu chwałę, czyli uznajemy Jego majestat i władzę, uznajemy królowanie Jezusa nad nami i nad wszechświatem.

Naszym uwielbianiem pokazujemy, że jesteśmy w prawdzie – w Jezusie, w Jego Słowie, w Jego Duchu; że pokornie uznajemy, iż Bóg jest naszym Panem, Stwórcą i Zbawicielem, a my jesteśmy prochem, pyłem, ale jednocześnie Jego umiłowanymi dziećmi i namaszczoneymi sługami.

Prawdziwe uwielbienie odbywa się w naszych sercach, które Pan chce kształtować tak, abyśmy coraz bardziej poznawali Boga i oglądali Jego nieustanne działanie wokół nas, abyśmy umieli rozpoznać Jego żywą i świętą obecność. Takie

dynamiczne poznawanie Boga w Jego chwale będzie nas wypychać do świata, będzie nas mobilizować do życia na Jego chwałę, do dawania żywego świadectwa o tym, że jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi, które chcą pełnić wolę Ojca w niebie. A w wieczności wszyscy mieć będziemy już zupełny udział w Jego chwale.

Należy też przy tym wiedzieć, że skoro Bóg jest jedynym, od którego pochodzi chwała, to nie pozwoli On, aby chwała ta została przypisana Jego stworzeniu: człowiekowi, przyrodzie, martwym przedmiotom lub jakiejś idei. Prorok Izajasz ujawnia przykład Bożej „zazdrości” o swoją chwałę.

**Iz 42,8** Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom. 12 Niech oddają Panu cześć i niech zwiastują jego chwałę na wypasch!

Ta „zazdrość” Boga o swoją chwałę znajduje się u podłoża słów ap. Pawła w Liście do Rzymian, gdy opisuje stan ludzi, którzy wolą uwielbiać stworzenie niż Stwórcę.

**Rz 1,21-25.** <sup>21</sup> Dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pogrążyło się w ciemności. <sup>22</sup> Mienili się mądrymi, a stali się głupi. <sup>23</sup> I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; <sup>24</sup> Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą, <sup>25</sup> Ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

Innymi słowy, ludzie ci patrzą na obiekt, poprzez który przejawia się Boża chwała, i zamiast Jemu wyłącznie oddać chwałę, oni to uwielbienie ofiarowują zwierzęciu, drzewu czy człowiekowi. Tym samym wyrażają, że całe piękno, powab walorów pochodzi ze stworzenia, a nie ze Stwórcy. Taka postawa nazywa się bałwochwalstwem i jest zjawiskiem powszechnym.

Ten błąd często popełniany sami, gdy zawierzamy rzeczom ziemskim, międzyludzkim relacjom, własnej sile czy zdolnościom. Doświadczamy potem ogromnego rozczarowania, gdy wszystko zawodzi i upada, co jest naturalną kolejną rzeczą, bo musi to mieć tylko tymczasową wartość i znaczenie.

### Przeznaczeni do uwielbienia Jego chwały

**(Ef 1,11-12)** <sup>11</sup> W Nim też zostaliśmy wybrani, **przeznaczeni** według postanowienia Tego, który wszystkim kieruje według swojej woli, <sup>12</sup> abyśmy istnieli **dla uwielbienia Jego chwały**, my, którzy od początku położyliśmy nadzieję w Chrystusie.

Naszym odwiecznym przeznaczeniem w Jezusie jest odziedziczenie tego wszystkiego, co Bóg ma dla swoich dzieci. Sens naszemu przeznaczeniu daje właśnie chwała Boża. Bóg nam ją odsłania poprzez nasze nawrócenie, przebaczenie grzechów, usynowienie, odrodzenie – to wszystko, co dokonywane jest w naszym życiu na podstawie odkupienia i usprawiedliwienia w Jezusie. A celem ostatecznym przeznaczenia jest przebywanie z Bogiem w chwalebnej wieczności.

Z tego względu, jako ludzie odkupieni powinniśmy Boga czcić swoim życiem, wielbić sobą samym ze świadomością, że wszystko to, co mamy i kim jesteśmy, zawdzięczamy Jego łasce i nic nie może zostać nam przypisane. Przepelnieni wdzięcznością za Jego dobrodziejstwa i przeniknięci myślą o Jego chwale, staramy się żyć zgodnie z przesłaniem Dobrej Nowiny.

Pojęcie chwały Bożej wiąże się z pytaniem o celowość stworzenia wszechświata, a przede wszystkim – o cel istnienia ludzkości. Każdy człowiek, jako istota rozumna,



nie może istnieć bez szukania sensu życia i odkrywania prawdy o sobie samym. Często jednak rezygnuje się z zastanawiania się nad sensem istnienia ludzkości i świata, co prowadzi do stanu pustki i beznadziejności.

Dlatego tak istotny jest na świecie wpływ Bożego Słowa oraz oddziaływanie chrześcijan w ukazywaniu sensu ludzkiego życia i sensu istnienia wszechświata. Biblia wyraźnie mówi, że Bóg stworzył wszystko na swoją chwałę, co nadaje sens wszystkiemu, co istnieje, a zwłaszcza ludziom, którzy powinni swe życie traktować jako wyjątkowe powołanie. Człowiek, jako odbicie Boga, który jest Prawdą, Dobrem i Pięknością, jest wezwany do twórczego uczestniczenia w Jego wszechogarniającej chwale.

Dzieje stworzenia i zbawienia swój wspólny początek mają w chwili stworzenia człowieka, a kulminacją było pojawienie się na ziemi Jezusa. Stał się On uosobieniem chwały Bożej, majestatu i potęgi Boga na świecie, tylko On jest Tym, który objaśnia zasadę istnienia, harmonii i jedności wszechrzeczy (Kol 1,15-18). Tajemnica osoby Chrystusa jako i Boga, i człowieka, rozświeca tajemnicę stworzenia. On jest ostatecznym, eschatologicznym celem i chwałą swego stworzenia – ale w połączeniu ze swoim Ciałem-Kościółem. Tę myśl możemy znaleźć w wyjątkowym rozdziale o zmartwychwstaniu ciała, kiedy to wreszcie spełni się celowość stworzenia, ponieważ Jezus jest i Początkiem, i Końcem wszechświata oraz dziejów człowieka.

**(1 Kor 15,27-28)** <sup>27</sup> Wszystko bowiem jest rzucone pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał. <sup>28</sup> A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

Jezus Chrystus, jako uosobiona chwała Ojca, poprzez swoje wcielenie niejako „zaszczepił” chwałę Bożą w świecie, a z naszego codziennego życia w Nim uczynił drogę prowadzącą do pełni chwały, którą osiągniemy dzięki Niemu w wieczności. Życie każdego z nas to proces, w którym pod wpływem Ducha Świętego rozwija się w nas obraz Jezusa. Kształtowanie się tego obrazu w naszym życiu jest związane z chwałą Bożą. Wszelka nasza aktywność w celu tworzenia i pomnażania dobra, jest współuczestnictwem w dziele twórczym samego Boga. I przez to pomnażamy Jego moc, potęgę, majestat i władzę – czyli chwałę z znaczeniu terminu *kabôd* – czegoś istotnego, znaczącego, co ma rzeczywistą wartość samo w sobie. I dopiero to stanowi podstawę do uwielbienia, chwały wpływającej z naszych ust.

**(1 Kor 10,31)** Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, na chwałę Bożą czyńcie.

**(Hbr 13,15)** Przez Niego więc składajmy nieustannie Bogu ofiarę uwielbienia, to jest owoc warg wyznających Jego imię.

Na koniec pomyślmy przez chwilę o Hiobie, który starał się, aby niezależnie od okoliczności życia móc powiedzieć: „Niech imię Pańskie będzie pochwalone!” (Hi 1,21).

Tę wypowiedź znajdujemy na początku tej księgi. Potem przez 35 rozdziałów ten ciężko doświadczony człowiek w dyspacie z przyjaciółmi stanowczo bronił swego poglądu. W końcu przemówił do niego sam Bóg i oddziaływał na Hioba majestatem swoich argumentów. I jak Hiob wtedy zareagował?

**(Hi 40,3-5 BW-P)** <sup>3</sup> Wówczas Hiob odpowiedział Panu: <sup>4</sup> Za mały jestem, cóż mam Ci powiedzieć? Kładę więc rękę na ustach. <sup>5</sup> Nie powiem tego, co już raz mówiłem. Nie będę mówił dwa razy... Nic więcej!

**(Hi 42,1-6 BW-P)** <sup>1</sup> A Hiob tak odpowiedział Panu: <sup>2</sup> Ja wiem, że Ty wszystko możesz, co tylko postanowisz, to czynisz. <sup>3</sup> Kimże jest ten, co nierozsądnie Twe zamiary przyćmiewa? To ja tak nierozważnie mówiłem o rzeczach, które są zbyt cudowne dla mnie i nie do pojęcia. <sup>4</sup> Posłuchaj mnie więc, pozwól mi coś powiedzieć! Chcę Cię o coś zapytać. Pragnę byś mnie pouczył. <sup>5</sup> Dotychczas znałem Cię tylko ze słyszenia, teraz patrzę na Ciebie własnymi oczyma. <sup>6</sup> Odwołuję tedy wszystko, co powiedziałem, w proch się kajam, w popiele.

Po konfrontacji z majestatycznym dziełem Stwórcy, Hiob po prostu zamilkł.